

# R O Z P R A W Y

JANINA NIEMIRSKA-PLISZCZYŃSKA

## MENELAOS I HELENA W ODYSEI

(Próba charakterystyki)

Celem tej pracy jest próba charakterystyki Menelaosa i Heleny w *Odysei* poprzez analizę środków wyrazu artystycznego. Dzieło poetyckie przemawia do odbiorcy przede wszystkim swą strukturą formalną. Dopiero poprzez sposoby prezentacji postaci ze strony twórcy czytelnik jest w stanie zrozumieć budowę generalną charakterów w dziele poetyckim, ich funkcję w kompozycji utworu i, wreszcie, co jest właściwie najważniejsze, sięgnąć ostatecznie do światopoglądowego pionu poematu. Analiza sposobów prezentacji postaci prowadzi do nieoczekiwanego nieraz wniosku odnośnie moralnej oceny tych postaci ze strony twórcy poematu. Za przykład posłużyć może tu analiza pewnego porównania z *Odysei*, zawartego w opowiadaniu pasterza i przyjaciela odysowego, Eumajosa o swym porwaniu w dzieciństwie (XV 415—485).

Był Eumajos, jako sam opowiada, synem królewskim. W domu jego rodziców opiekowała się nim służebna Fenicjanka. Pewnego razu jeden z przybyłych właśnie okrętem kupców fenickich uwiódł ją i za cenę obietnicy zabrania z sobą do Sydonu (jej ojczyzny) uczynił powolną swym zamiarom. Fenicjanie są tu określani jako sławni żeglarze (*ναυσίκλυτοι*), ale ludzie chciwi zysku i przebiegli (*τρωκται, πολυπαίπαλοι*). Natomiast postępowanie Fenicjanki nie jest przez cały ciąg tego opowiadania poddane bezpośredniej ocenie moralnej w formie jakiegokolwiek określenia. Fenicjanka nie tylko przynosiła kupcom wszelkie informacje, orientujące ich w stopie życia i możliwościach nabywczych domu królewskiego, ale także ofiarowała się z własnej woli wykraść z domu rodziców synka królewskiego, powierzonego jej opiece. W chwili odjazdu

statku zabiera jeszcze z pałacu złoto, jakie jej wpadło w ręce, oraz prowadzi małego Eumajosa na okręt. Całą pogardę dla jej zdrady wobec chlebobawców i okrucieństwa wobec dziecka, wydanego Fenicjanom, wyraził poeta dopiero przy końcu opowiadania. Oto w czasie drogi Fenicjanka spadła na dno okrętu, jak morski nur (ὄς εἰναλλή κήξ — w 479), a żeglarze fenicycy wyrzucili ją fokom i rybom na pożarcie.

W tym jednym porównaniu zawarty jest bezmiar potępienia i pogardy. Oto kara bogów: śmierć nie człowieka, lecz bezmianego stworzenia, bez oplakania przez bliskich, koniec przypadkowy, nieważny dla nikogo. Takiemu bezładnemu i niewiernemu życiu Fenicjanki przeciwstawił tu Homer cnotliwe, uporządkowane, lojalne względem rodziny Odysa życie Eumajosa, otoczonego szacunkiem i miłością. Odyseja jest, wedle określenia Arystotelesa, oparta na charakterach (ἡθικὴ *Poet.* 1459 b 16). Rozwój charakterów staje się w *Odysei* podstawowym elementem kompozycyjnym i jedną z generalnych przyczyn rozwoju akcji poematu. Co więcej, w charakterach *Odysei* zdaje się skupiać koncepcja światopoglądowa poety, one zdają się być nosicielami etycznej postawy Homera.

Niniejsza próba nie zgłasza roszczenia do podjęcia tak syntetycznego zadania ze względu na brak porównania z innymi postaciami poematu i w oderwaniu od analizy celów kompozycyjnych twórcy poematu. Natomiast ma niniejsza próba charakter metodyczny i stawia kwestię: co może wnieść do oceny postaci Menelaosa i Heleny analiza estetyczna tych miejsc poematu, w których te postacie występują w szczegółowym oświetleniu (rozdział III). Dla uzyskania tego celu metodycznego wykluczono najpierw po analizie wszystkich odnośnych miejsc, wzmianki w *Odysei* o Helenie i Menelaosie, które funkcjonują służebnie w stosunku do akcji utworu, nie mając faktycznego związku z istotną budową tych charakterów w poemacie (rozdział II). Wreszcie zebrano wszystkie obserwacje, odnoszące się do postaci Menelaosa i Heleny, uzyskane uprzednio z analizy ostatecznej odpowiednich miejsc poematu (rozdział IV). Powołano się także na komentarz bizantyjskiego filologa, Eustacjusza (Lipsk 1825), a to z tego względu, że ana-

liza estetyczna podjęta przez autorkę tego studium, znalazła w jego uwagach potwierdzenie obserwacji, mogących uchodzić za zbyt subiektywne bez świadectwa antycznego. Wybór postaci Heleny i Menelaosa, jako tematu niniejszego studium, tłumaczy się interesującym względem metodycznym, że te postacie poematu pozostają w organicznej niejako akcji wzajemnej i wzajemnie się charakteryzują.

#### WZMIANKI O MENELAOSIE I HELENIE W *ODYSEI* FUNKCJONUJĄCE SŁUŻEBNIE W STOSUNKU DO AKCJI POEMATU

Obydwie postacie poematu, które tu zostaną poddane analizie, wystąpią jako indywidualności tylko w ks. IV (do w. 625) i w początkach ks. XV (do w. 185). Wszelkie inne wzmianki o nich w *Odysei* odnoszą się tylko do aktualnej sytuacji poematu.

#### A. Menelaos

Do ks. IV Homer wspomina kilkakrotnie Menelaosa zawsze tylko w związku z zamierzoną podróżą Telemacha celem zdobycia bliższych informacji o ojcu. W miarę zbliżania się do ks. IV czytelnik słyszeć będzie te wzmianki coraz częściej i w formie coraz obfitszej.

Dlaczego Telemach ma jechać do Sparty, do Menelaosa, dowiadyuje się czytelnik od samej Pallas-Ateny, która w postaci Mentesa wyjaśnia Telemachowi, że Menelaos przybył ostatni spod Troi (I 285—286), a więc ma najświeższe wiadomości o Odysie. Początkowo Sparta i Menelaos to jedno. Pallas-Atena, zawiadamiając Zeusa o swym zamiarze wysłania Telemacha do Sparty (I 93—94), ma na myśli, mówiąc o Sparcie, Menelaosa. W ks. II Telemach zawiadamia zalotnika Eurymacha o swym zamiarze wyjazdu do Sparty (w. 214). Podróż Telemacha do Sparty wyśmiewają zalotnicy (w. 327). O podróży do Sparty zawiadamia Telemach także klucznicę Eurykleję (w. 359). Wszystkie te wzmianki w ks. II identyfikują pojęcie Sparty z Menelaosem.

Obfitsze i bardziej szczegółowe wzmianki o samym Menelaosie zawiera już ks. III. Stanowią one zapowiedź ks. IV. Oto Nestor

opowiada o powrocie Achajów spod Troi. Najpierw dowiadujemy się od Nestora o strasznej kłótni między Agamemnonem i Menelaosem na temat terminu powrotu spod Troi (ww. 136—150). W czasie waśni obydwaj królowie obrzucili się wyzwiskami na oczach wojów achajskich (w. 148). Część Achajów opowiedziała się za stanowiskiem Agamemnona, część usłuchała Menelaosa. Nestor wyruszył ze swymi (w. 165), za nim później nieco Menelaos i spotkał grupę Nestora na Lesbosie (ww. 168—169). Następnie opowiada Nestor o dziejach powrotu innych herosów, oraz o niedoli Agamemnona (w. 167, ww. 188—200). Telemach po chwili podejmując powtórnie wątek opowieści Nestora, pyta gwałtownie, gdzie był Menelaos podczas morderstwa Agamemnona? ποῦ Μενέλαος ἔην (w. 249). Opatrznie tego pytania bezpośrednim sąsiedztwem innych zdań pytajnych: „jak zginął Atryda, szerokowładny Agamemnon? Jaką śmierć obmyślił mu podstępnie Ajgistos...? A może brat nie był wtedy w achajskim Argos...“<sup>1</sup> jednym słowem ten grad pytań świadczy o wzburzeniu moralnym Telemacha. Jego niepokój uspokaja Nestor zapewnieniem, że gdyby „płowy“ Menelaos był wówczas obecny, to wszystko by inaczej wyglądało: oto Ajgistos poniósłby śmierć z ręki brata Agamemnona (ww. 256—261). Nestor w ten sposób daje świadectwo rycerskiej czci Menelaosa i jego poczuciu powinności braterskiej.

Z kolei podejmuje Nestor dalszą opowieść o powrocie Menelaosa. Razem mianowicie dojechali aż do attyckiego przylądka Sunionu (w. 278), tu dopiero nastąpiło rozstanie. Gdy Menelaos ruszył w dalszą drogę, spotkała go burza koło skał Malei. Pięć statków dopłynęło do Egiptu i tu Menelaos zabrał ogromne bogactwa (ww. 229—302). W ojczyźnie zjawiał się Menelaos dokładnie w tej chwili, gdy Orestes wyprawiał stypę po „matce nienawistnej i tchórzliwym Ajgistosie“. Tu Nestor oddaje także sprawiedliwość usposobieniu prawdomównemu Menelaosa, zachęcając Telemacha do szczerości względem niego (ww. 327—8): Proś go sam by ci prawdę powiedział — nie bój się — nie okłamię (ψεῦδος δ' οὐκ ἐρέει), to bardzo mądry człowiek (πεινυμένος) W następnych księgach,

<sup>1</sup> Wszystkie cytaty z *Odysei* w przekładzie Jana Parandowskiego.

poza IV i XV, wzmianki o Menelaosie wiążą się ze wspomnieniem bojów Odysa pod Troją i świadczą cześć męstwu bojowemu „bogom równego“ Menelaosa (VIII 518 *σὺν ἀντιθέῳ Μενελάῳ*; XIV 470: *ἤγγισθην δ' Ὀδυσσεύς τε καὶ Ἀτρεΐδης Μενέλαος* — wiódł nas Odys i Atryda Menelaos).

W ks. XI (ww. 459—460) dusza Agamemnona pyta Odysa, gdzie przebywa jego syn Orestes, „czy to w Orchomenie, czy w Pylos piaszczystym, czy przy Menelaosie w szerokiej Sparcie? I tu także Agamemnon wymienia Menelaosa w związku ze swoją subiektywną sytuacją w poemacie, tzn. pytając o syna. Gdzież mógłby być Orestes jak nie u rodzzonego brata Agamemnonowego, Menelaosa?

W ks. XIII (w. 412 i nn.) Atena zawiadamia Odysa, że idzie do Sparty, słynącej z pięknych niawiat, aby wezwać Telemacha do powrotu: „On ci to powędrował do przestronnego Lakedajmonu, do Menelaosa, zasięgnąć wieści o tobie, czy jeszcze gdzie jesteś ...“ Tu wzmianka o Menelaosie pozostaje w związku z podróżą Telemacha, podobnie jak wzmianka w ks. I i II. Poświęca Homer nieco uwagi postaci Menelaosa, gdy Telemach relacjonuje matce swe wrażenia z gościny u niego (XVII 115—149).

W ks. XXIV (ww. 115—116) dusza Agamemnona, widząc nagle przybycie wielu dusz zalotników pyta jedną z nich, duszę Amfimedonta, przypominając swą znajomość z jego ojciem: „Czy nie pamiętasz, jak przybyłem do waszego domu razem z boskim Menelaosem [*δὺν ἀντιθέῳ μενελάῳ*] namawiać Odysa, by pod Ilion ruszył na wiosłownych okrętach?“ Wzmianka o Menelaosie ma tu również charakter funkcjonalny w stosunku do osobistej sytuacji Agamemnona.

## B. Helena

Aż do ks. IV nie wspomina Homer ani jednym słowem o Helenie, bo nie ma żadnej konieczności artystycznej. Są to wszak księgi poświęcone herosowi młodzieńczemu. We wszystkich zaś innych księgach, poza IV i XV, postać Heleny występuje niemal bezosobowo jako symbol zdradliwości niewieściej i przyczyna wojny trojańskiej. Nie posiada żadnych rysów indywidualnych. Prze-

klina ją Eumajos (rzecz oczywista), jako sprawczynię zguby swego pana — Odysa i tylu innych mężów (XIV 68). Telemach po powrocie ze Sparty wspomina matce, że widział Helenę argiwską, przyczynę zła dla tylu Achajów i Trojan (XVII 118). Helenę wymienia również Atena (w postaci Mentora) jako sprawczynię wojny trojańskiej, gdy wypomina Odysowi w czasie rzezi zalotników, że ongiś lepiej walczył „o białoramienną, zacnego rodu Helenę“ (XXII 227).

Natomiast jakoby pewnego złagodzenia sądu o Helenie można dopatrywać się w dwu miejscach *Odysei*. Pierwsze to rozmowa Odysa z Agamemnonem w podziemiu (XI 385—464). Oto Agamemnon, nie mogąc przeboleć hańby swego zgonu z ręki żony, ostrzega Odysa przed całym rodem niewieścim (w. 456). W czasie tej rozmowy Odys wspomniał o smutnej roli Heleny jako przyczyny wojny trojańskiej. Tę wzmiankę (w. 438) Agamemnon zbywa milczeniem, gdyż za szczyt zdradliwości małżeńskiej poczytuje mężobójstwo Klitajmestry; pociesza wnet Odysa, że jego nie spotka mord ze strony niewiasty (w. 444: φόνοϛ). Klitajmestrę nazwał suką (w. 424 ἡ δὲ κοῦῶπιϛ). W porównaniu z czynem Klitajmestry wina Heleny w subiektywnym poczuciu Agamemnona nieco słabnie.

Bardziej wyraźnego złagodzenia sądu doznaje Helena ze strony najwierniejszej z żon, Penelopy (XXIII 218—224). Usprawiedliwienie Heleny wynika wówczas ze szczególnej sytuacji Penelopy. Oto nie przyjmuje ona początkowo do wiadomości faktu przybycia męża do domu. Dopiero po udanej próbie (XXIII 177—204) przeprosza go, usprawiedliwiając się obawą przed ewentualnym oszustwem ze strony przybysza (XXIII 209—217). Nawet Helena argiwska, jej zdaniem, nie oddałaby się występnej miłości w stosunku do cudzoziemca, gdyby sobie zdała sprawę z przyszłej konieczności niesławnego powrotu do domu (ww. 218—221). To sprawa inspiracji bogów (w. 222). Penelopa współczuje kobiecie, którą los oszukał. Ona zaś sama za cenę nawet pozornego chłodu względem ukochanego męża nie chciała paść ofiarą oszustwa. W obydwu tych wypadkach wzmianka o Helenie ma charakter funkcjonalny w stosunku do subiektywnej sytuacji bohaterów poematu i nie przed-

stawia Heleny, jako indywidualności, ocenia tylko czyn Heleny na tle porównawczym z konkretną sytuacją innych postaci utworu.

ANALIZA POSTACI MENELAOSA I HELENY NA TLE KS. IV I XV  
ODYSEI

a) Unaocznienie, tj. urealnienie postaci małżonków. Ocenę wyglądu domostwa Menelaosa, Homer pozostawia młodym gościom, co artystycznie jest korzystniejsze. Ich oczom ukazuje się prawdziwie królewski przepych. Pierwszym wrażeniem jest odczucie blasku, jakby słońca lub księżycy (IV 45), wszystko jarzy się od miedzi, złota, bursztynu, srebra, kości słoniowej (ww. 71—72). Wszystko lśni metalem. Telemach porównywa pałac Menelaosa do dworu Zeusa Olimpijskiego (w. 74). Jakaż przy tym gościnność! Aż zachnął się Menelaos na pytanie zaufanego sługi, Eteoneusa, czy przyjąć młodzieńców czy odesłać dokąd indziej: Dawniej nie byłeś taki niemądry ( $\nu\eta\pi\omicron\varsigma$ )..., pleciesz głupstwa ( $\nu\eta\pi\alpha$ ) jak dziecko (ww. 31—32).

Powtórzenie opryskliwego wyrazu świadczy tu o oburzeniu Menelaosa. Mimo zamieszania weselnego (gody syna Megapentesa i pożegnanie z córą Hermione, którą wysłał Menelaos z wozami i końmi do świeżo zaślubionego małżonka) pan domu znajduje tyle czasu dla młodzieńców, jakby tylko ich jednych miał wówczas u siebie. Nie zapomniano nawet o zdrożonych koniach. Ocena bogactwa i gościnności Menelaosa wypadła jak najbardziej entuzjastycznie. Pejzystratos mówi „... przed toba, którego słuchamy z zachwytem, jak głosu boga“ (w. 160).

Bogactwa swego pragnie użyć Menelaos na potrzeby najbliższych druhów. Oto wyraża życzenie darowania Odysowie jednego miasta w swym argijskim państwie i sprowadzenia go tutaj z rodziną (ww. 174—180). Trudno jednak wyobrazić sobie heroicznego i przemądrego Odysa w takiej sytuacji, choć niewątpliwie intencje Menelaosa są szczerze. Oto jak idyllicznie wyobraża sobie ów stan rzeczy Menelaos: „I tak byśmy tu żyli blisko siebie i nic by nie mąciło naszej przyjaźni i radości, aż okryje nas czarna chmura śmierci“.

Menelaos zgodziłby się mieć trzecią część majątku, jaki obecnie posiada, byleby tylko żyli ci jego druhowie, którzy zginęli na ziemi trojańskiej (ww. 97—99).

Bogactwo jest także źródłem naiwnej, prostodusznej jego chęlności. W tym momencie, kiedy Telemach obdarowany przezeń trzema koźmi i powozem, prosi o wymianę daru ze względu na brak paszy na Itace, Menelaos uśmiechnął się i odpowiedział (IV 612): τοιγάρ ἐγὼ τοι ταῦτα μεταστήσω δῶναμαι γάρ = zmienię podarki, bo stać mnie na to.

O ile bogactwo jest atmosferą Menelaosa, o tyle Helenę otacza klimat wytworności, luksusu i wdzięku. „Wyszła ze swej wysokiej, wonnej komnaty —“ (IV 121—122); w lot uwijają się pokojowe: jedna (Adreste) podsuwa jej krzesło, druga (Alkippe) przykrywa je miękkim, wełnianym kobiercem, trzecia (Fylo) przynosi srebrny koszyk, pełen cienkiej wełny, a na wierzchu wrzuciono z fiolkową przedzą (IV 123—125; 133—134). Wszystkie czynności służby przedstawione są szeregiem zdań współrzędnych, wyrażających pośpiech. Wejście Heleny zostało bardzo starannie pod względem artystycznym opracowane przez Homera. Komentator antyczny mówi: ἐνδιασκεύως (Eust. 1487, ad v. 121). Odnośnie zaś imion służebnych starożytni powiadają, jak mówi Eustacjusz, że inne usługiwały Helenie w *Iliadzie*, a inne w domu Menelaosa. Nie wypadło przecież, żeby te, które uczestniczyły w jej' przewinienu (ἀμαρτήματος), towarzyszyły teraz jako małżonke (Eust. 1488, ad. v. 123). Zatem wedle komentatora antycznego imiona służby mają dla Homera cel artystyczny. Podkreślają odmienność sytuacji Heleny w domu małżonka w stosunku do jej sytuacji w Troi. Sam fakt wyliczenia imion tych służebnych, które tylko raz wystąpią w całej *Odyssei*, wskazuje na szczególne ich znaczenie artystyczne. Tak samo podaje Homer nazwę źródła Artakii, skąd córka Antifatosy (indywidualnie nie nazwana) czerpała wodę (X 106), nie wymienia Homer imiennie dzieci Eola (X 5—6), ale wymienia po imieniu synów Nestora (III 413—415).

Szczegółowy opis koszyczka srebrnego i jego pochodzenia z gościnnego daru egipskiej Alkandry (IV 125—135) i wyliczenie imienne służebnych znakomicie urealnia postać samej Heleny,



wyliczenie imienne synów Nestora wzmaga realność postaci Nestora. Natomiast tam, gdzie postać główna jest już znakomicie urealniona przedtem, Homer w sytuacji poematu analogicznej do sceny wejścia Heleny nie zastosował zbędnego wyliczania imion podrzędnej służby (XIII 66—70): „Areta zaś posłała za nim służebne niewiasty, jedna niosła faros czyściutko wyprany i chiton, druga szła za nią ze skrzynią ładowną, jeszcze inna niosła chleb i wino czerwone“. Przedmioty podane Helenie przez służbę, mają służyć wygodzie i zbytkowi: owa cienka wełna, srebrny koszyczek i kobierzec z miękkiej wełny jako siedzenie. Tak wygodnie, luksusowo żyje Helena w domu zdradzonego męża po powrocie z Troi. Czar jej promiennej urody oddaje Homer wrażeniem jakie wywiera na otoczenie. Jej wejście powoduje ruch dookoła, a zwycięski urok jej głosu działa uwodząco na wojów achajskich zamkniętych w koniu drewnianym (ww. 274—289).

b) Dramatyzacja charakterystyki małżonków. Pierwszą rozgrywką jest scena rozpoznania Telemacha. Menelaos bardzo uważnie i długo obserwował przybyłych doń w gościnę młodzieńców podczas swego wstępnego przemówienia (IV 78—112). Słyszając mianowicie zachwyty młodzieńców nad swym domem z miejsca koryguje Telemacha uwagą, że z Zeusem żaden ze śmiertelników nie może się równać (w. 78). Choć Menelaos raz już stracił wszelkie mienie, nie cieszy go powrót dóbr. Ze wszystkich zaś druhów szczególnie oplakuje Odysa, który ponosił największe brzemie odpowiedzialności i trudów wojennych spośród wszystkich Achajów. Wspomnienie bolesne Odysa odbiera Menelaosowi ochotę do snu i jedzenia (ww. 78—105). Do młodzieńców zwraca się po ojcowski: τέκνα φίλ (w. 78), a przy końcu przemówienia znów po ojcowski wyraża troskę o pozostałych w niedoli członków rodziny Odysa: Laertesą, Penelopę i młodziutkiego Telemacha (ww. 111—112). W tym momencie łza Telemacha spadła na ziemię, zakrył więc oczy purpurową chłajną. Zauważył Menelaos wzruszenie Telemacha, ale rozważał sobie jeszcze w głębi duszy, czy poczekać „aż on sam zacznie wspominać ojca, czyli go wpieryw wypyta, by się upewnić“ (ww. 118—119). Powolność reakcji umysłowej Menelaosa na zupełnie oczywiste zachowanie Telemacha wyraża Homer

dwukrotnie synonimami: *μορμήρο, ζε δ' ἐπειτα κατὰ φρένα καὶ κατὰ θυμόν* (w. 117). *ἕως ὃ ταῦθ' ὄρμαινε κατὰ φρένα καὶ κατὰ θυμόν* (w. 120).

Pierwszy moment charakterystyki Menelaosa poprzez akcję nie wypadł więc pomyślnie dla jego bystrości. Oto będąc świadkiem spontanicznego wzruszenia Telemacha na wzmiankę o Odyse i patrząc nań uparcie (gdyż właśnie wahał się, czy go zapytać o pochodzenie), nie zorientował się, że ma przed sobą syna Odysowego.

W tym momencie zjawia się Helena i zagaja pierwsza rozmowę, bystro i od razu rozwiązując zagadkę osoby Telemacha, choć nie była świadkiem jego wzruszenia: „Czy się mylę, czy prawdę powiem, ale serce mi mówi, że nie widziałam nigdy ani wśród mężczyzn ani wśród kobiet nikogo, kto by tak był podobny — zbożny lęk zbiera, gdy patrzę — jak ten tutaj wygląda mi na nieustraszonego Odysa, owego Telemacha“ ... (ww. 140—144).

Te słowa wywołują żywą aprobatę Menelaosa, który dopiero teraz: *οὕτω νῦν καὶ ἐγὼ νοέω* (w. 148) spostrzega silne podobieństwo rodzinne oraz kojarzy nareszcie reakcję Telemacha z jego pochodzeniem. (ww. 148—154). Na przestrzeni 4 wierszy dwa razy znajdują się słowa: teraz i ja: *οὕτω νῦν καὶ ἐγὼ* (w. 148), *καὶ νῦν ἦτοι ἐγὼ* (w. 151). Gdy zaś Pejzystrat potwierdza trafność przypuszczenia Heleny, Menelaos wybucha szczerą radością w samych prawie daktylach (w. 169): *ὦ πόποι, ἦ μάλα δὴ φίλον ἄνερος υἱὸς ἐμὸν δῶ ἔκεθ'* „Wielkie nieba! Oto w mój dom zawitał syn przyjaciela ...“

W w. 250 mówi o sobie Helena, że ona jedna rozpoznała w przebranym żebraku Odysa. Komentator antyczny dodaje tu uwagę: Jakże mogłaby nie poznać Odysa, którego widywała tysiące razy, ona, która poznała Telemacha nigdy przedtem przez siebie niewidzianego (ad v. 250, 1495).

Następne dowody swej umysłowej bystrości składa Helena w obrazach związanych z wyjazdem Telemacha w ks. XV. Wobec nieodwołalnej już decyzji wyjazdu ze strony Telemacha, Menelaos z Heleną i synem Megapentesem idzie do skarbcza po podarki (ww. 99—110). Tak każe Megapentesowi wziąć puchar dwuoszny i srebrny

krater. Cóż może ofiarować Helena młodzieńczemu Telemachowi w darze gościnnym? Jej inicjatywa i bystrość, chęć zjednania sobie Telemacha i tu znajdują wyjście z sytuacji. Oto wybrała ze skrzyni najpiękniejszy peplos, leżący na spodzie. Wręczając go Telemachowi, serdecznie zwraca się do niego: Drogie dziecko —  $\tau\acute{\epsilon}\chi\nu\nu\nu\ \phi\acute{\iota}\lambda\epsilon$  (w. 125) — i ofiarowuje peplos dla przyszłej małżonki, aby go dał jej „w godzinę upragnionego ślubu“ (w. 126). Jest to niewątpliwie czyn mądry i działający psychologicznie, jak wskazuje reakcja Telemacha: przyjął dar z radością,  $\acute{\omicron}\ \delta'\ \acute{\epsilon}\delta\acute{\epsilon}\zeta\alpha\tau\omicron\ \chi\alpha\acute{\iota}\rho\omega\nu$  (w. 130). Komentator antyczny zauważył, że Helena mogła wprawdzie dać także mieszalnik, ale go nie daje na wzór swego męża:  $\acute{\alpha}\lambda\lambda'\ \acute{\alpha}\upsilon\tau\eta\ \omicron\upsilon\ \kappa\rho\alpha\tau\eta\grave{\rho}\alpha\ \delta\acute{\iota}\delta\omega\sigma\iota\nu\ \acute{\omicron}\mu\omicron\iota\omega\varsigma\ \tau\tilde{\omega}\ \acute{\alpha}\nu\delta\rho\acute{\iota}$  (Eust. 1776, ad v. 104).

W końcowym obrazie wyjazdu Telemacha jeszcze raz Helena uprzedzi małżonka w trafności rozpoznania, mianowicie znaku wróżebnego orla z prawej strony, niosącego w szponach ogromną, białą gęś (ww. 160—178). Menelaos, zapytany przez Pejzystrata o znaczenie tej wróżby, zastanawiał się długo, co Homer oddaje dwoma synonimami, oznaczającymi namysł:  $\mu\epsilon\rho\mu\eta\rho\iota\zeta\epsilon$ ,  $\nu\omicron\eta\sigma\alpha\sigma$  (ww. 169—170): tak rzekł, a Menelaos, miły Aresowi, zastanawiał się jakby mu odpowiedzieć trafnie, po namyśle. Ale oto wyprzedziła go Helena ( $\delta\pi\rho\phi\theta\alpha\mu\acute{\epsilon}\nu\eta$  — w. 171) i wyjaśniła znak wróżebny, jako zapowiedź powrotu Odysa i zemsty nad zalotnikami (ww. 171—178). To miejsce komentuje Eustacjusz, „jako dowód bystrości naturalnej i przytomności umysłu Heleny: pokazał ją Homer jako z natury uzdolnioną do myślowego wyprzedzania innych. I tu także rozwiązuje trudność przed swym mężem“ (Eust. 1777, ad v. 171).

Jak trafnie i psychologicznie rozwiązała Helena znaczenie tej wróżby, świadczy wskazówka poety w postaci reakcji Telemacha, który rzekł z przejęciem (ww. 180—181): Gdyby to sprawił Zeus, szeroko grzmiący mąż Hery, na każdym kroku modliłbym się do ciebie, jak do bóstwa“.

Helena prowadzi cały tok akcji przy stole biesiadnym. Ona pierwsza zagaiła rozmowę na temat tożsamości Telemacha. Wzmianka o Odysie powoduje takie poruszenie wśród zebranych,

że wszyscy płaczą. Przez anaforę wydobywa tu Homer nastrój ogólnego wzruszenia (ww. 184—186). Oczywiście pierwsza płacze Helena: κλαῖ μὲν Ἀργεῖη Ἑλένη, Διὸς ἐκγεγαυῖα, κλαῖε δὲ Τε λέ μαχός τε κατ' Ἀτρεΐδης μενέλαος οὐδ' ἄρα Νέστορος υἱὸς ἃ δακρύτω ἔχεν ὄσσε· Plakała argiwska Helena, z Dzeusa zrodzona, płakał Telemach Menelaos, syn Atreysa. Nawet oczy Nestorydy nie były bez łez... Ona z kolei pragnąc rozmowę uwolnić od charakteru żałobnego: „Do wina z którego pili, wrzuciła lek, co uśmierza ból i żółć i gładzi pamięć wszelkiego zła“ (ww. 219—221). Opo-wieść o mocy leku ma charakter hiperboli: „Kto go z winem wypije, przez cały dzień łzy nie uroni, nawet gdyby mu matka umarła albo ojciec, nawet gdyby w jego oczach spiżem ścięto mu brata lub syna ukochanego“ (ww. 222—226): Jest to uwaga komentarza anty-cznego, który mówi: ὑπερβολικά δὲ ταῦτα. μεγεθύνοντα εἰς ὑπερ-βάλλουσαν αὐξῆσιν τὴν τοῦ φαρμάκου δύναμιν (Eust. 1492, ad v. 222). Ale jednocześnie przez traktowanie hiperboliczne siły leku wzmacnia poeta siłę oddziaływania Heleny. Że ta inicjatywa Heleny znowu świadczy o jej bystrości, mówi wyraźnie Homer następu-jącymi słowami (w. 219):

Ἐνθ' αὐτ' ἄλλ' ἐνόησ' Ἑλένη, Διὸς ἐκγεγαυῖα.

„Helena, z Dzeusa rodem, o czym innym znów pomyślała“. Z jej inicjatywy rozmowa przy stole staje się gawędą o czynach Odysa w czasie wojny trojańskiej. Zagaja znowu Helena (w. 239): „właśnie coś stosownego powiem“.

Z analizy wynika, sądzę, wniosek, że bystrość umysłową Heleny przedstawia Homer sytuacyjnie w postaci wyścigu umysłowego małżonków. Jednocześnie inicjatywa towarzyska Heleny ma każdo-razowo charakter apologetyczny, obrony swej osoby i usunięcia w cień jej minionego grzechu. Pozostaje zaś w kontraście z ocię-żalą, prostoduszną umysłowością Menelaosa. Bowiem z reguły każdorazowy słowny i myślowy pojedynek Menelaosa z Heleną kończy się zwycięstwem Heleny.

c) „Eufemizm moralny“ Heleny i Menelaosa. Eufemizm jako figura retoryczna służy złagodzeniu słownictwa, ma na celu uniknię-

cie wyrazu przykrego lub bolesnego. Homer zastosował tu tę figurę w stopniu o wiele szerszym, przypisując obojgu małżonkom złagodzony sposób traktowania zdrady Heleny, a nawet tendencję przemilczenia pewnych niewątpliwych faktów z jej życia (ucieczka z Parysem, pobyt Heleny w Troi u boku Parysa). Ten zabieg artystyczny i psychologiczny poety nazwano tu metaforycznie „eufemizmem moralnym“. Jego narzędziem jest wprowadzenie motywu interwencji bóstwa, inspirującego zdradę Heleny.

Warto zauważyć przede wszystkim, że przemówienie Heleny (ww. 235—264) zawiera opis wydarzenia znanego tylko jej samej spośród obecnych w domu Menelaosa osób. Stąd możliwości interpretacyjne z jej strony bardzo daleko idące. Ma to opowiadanie z tej racji i swój cel kompozycyjny. Mówi o tym starożytny komentator: Zauważ, jak to konieczny był w tym miejscu dla poety ów epizod Heleny: oto ... przedstawił za jej pośrednictwem coś, czego nikt inny nie wiedział, podobnie i w następnej opowieści za pośrednictwem Menelaosa (Eust 1493, ad v. 240). Odpowiedź Menelaosa także zawiera opis wypadków, znanych tylko jemu i częściowo Helenie (ww. 266—289), przy tym Helenie niejako z zewnątrz konia trojańskiego, Menelaosowi z wewnątrz konia. Przemówienie Heleny (ww. 235—264) przedstawia pewną wycieczkę Odysa do Troi w przebraniu żebraka. Helena poznała Odysa, ale nie zdradziła go wobec Trojan, choć pod wpływem jej przysięg ujawnił się i odkrył wszystkie zamiary Achajów. Helena przedstawia tu swą dobrą wolę w stosunku do Achajów i pewną zasługę; a przystosowując się do atmosfery uwielbienia dla Odysa, chwali go i ona (ww. 240—249).

Do męża zwraca się uroczyście: Atrydo Menelaosie, szczepie dzeusowy Ἄτρείδῃ Μενέλαε Διότρεφες w. 235). Swą mowę zakończyła Helena pochwałą męża: jego umysłu i urody (ww. 263—4). A przecież właśnie dlatego, go ongiś opuściła, że uwiodła ją piękność Parysa, (Eust. ad v. 264, 1495) o którym zresztą bezpośrednio w całej swej mowie i innych wypowiedziach tej książki nie wspomina ani jednym słowem ani ona sama, ani w ogóle nikt z otoczenia. Odpowiedzialnością za swój czyn obciąża Helena bóstwo Afrodytę, która ją wywiodła precz z ziemi ojczystej i kazała porzu-

cić córkę, łożę małżonka. Helena, wedle swej opowieści, już w Troi pożałowała winy ( $\xi\tau\eta\nu\ \delta\acute{\epsilon}\ \mu\epsilon\tau\acute{\epsilon}\sigma\tau\epsilon\nu\upsilon\nu$  — w. 261).

Jak wygląda z kolei przemówienie Menelaosa, stanowiące odpowiedź na zagajenie apologetyczne Heleny?

Jest prostoduszne i szczerze i rwie się pajączą lojalności Heleny, ujawniając zachowanie jej w Troi i zdradliwość w stosunku do Achajów (ww. 266—289). Oto gdy straszliwe niebezpieczeństwo ujawnienia wobec Trojan groziło Achajom ukrytym w koniu, wtedy nadeszła Helena i to nie sama lecz z pięknym Dejfbodem. Trzykroć obeszła kryjówkę Achajów i wywoływała najznakomitszych spośród nich, naśladując tak udatnie głosy ich żon, że gwałtownie zapragnęły odpowiedzieć.

To opowiadanie Menelaosa odznacza się wyjątkową siłą wizji artystycznej, pełne ruchu, dramatyczne. Najpierw uwodzące naśladownictwo głosowe Heleny, mające na celu zgubę rycerzy; nawet opukuje ( $\acute{\alpha}\mu\varphi\alpha\rho\acute{\omicron}\omega\sigma\alpha$  — 277 w.) konia. Co się działo z rycerzami wewnątrz konia, naiwnie i otwarcie opowiada Menelaos, który sam był między nimi. Oto właśnie on sam i Diomedes — opowiada zaś to publicznie na biesiadzie, wobec swych gości — nie mogli już spokojnie słuchać tych wabnych głosów (IV 280—281). Chcieli wyjść lub odpowiedzieć, ale Odys wszystkich opanował. Aż, kiedy Antiklos, nie mogąc już wytrzymać, chciał jej odpowiedzieć, Odys „zamknął mu gębę swoimi mocnymi rękami...” Brutalność słowna opowiadania (gębę —  $\mu\acute{\alpha}\sigma\tau\alpha\chi\alpha$  IV 287) oddaje wiernie postawę Odysa, chcącego uratować wojów za wszelką cenę, nawet gwałtu fizycznego. Menelaos nie stroi się tu w pozę bohaterstwa, wyznał wszak, że sam chciał ulec wabnemu głosowi Heleny. Jak tę sytuację oświetla komentator antyczny? Przede wszystkim stwierdza, że Menelaos, pochwalony przez żonę swą małżonkę, pragnie także ze swej strony ją pochwalić (Eust. 1496 ad v. 271).

Ale jakież momenty mogą w tym opowiadaniu przemawiać na korzyść Heleny?

Oto, że przezornie oddaliła się szybko po spełnieniu swej misji oraz że została przymuszona do tego działania przez obecność świadka, który miał czuwać nad spełnieniem przez nią prawidłowo

swego zadania (Eust. 1496, ad v. 271, 272). Co najważniejsze zaś, momentem wyraźnym na korzyść Heleny jest wzmianka Homera o interwencji bóstwa, jako sprawcy czynu Heleny: jakieś bóstwo cię sprowadziło, by Trojan okryć chwałą (IV 274—5). Otóż komentator antyczny temu momentowi przypisuje największe znaczenie; mianowicie, że Menelaos chce odpowiedzieć pochwałą na pochwałę, więc przypisuje winę Heleny działaniu bóstwa, przychylnego Trojanom (Eust. 1496, ad v. 271). To jedno może, zdaniem Eustacjusza, ostać się wobec wątpliwości wysuwanych w starożytności w stosunku do tego miejsca, co więcej, służyć może jako ich rozwiązanie: *Καὶ ἔστιν ὁ Ὀμηρικὸς οὗτος τόπος λυτικὸς πολλῶν ἀποριῶν. ἢ εἰς τὸ δαιμόνιον δηλαδὴ μετάστασις τῆς αἰτίας τοῦ κακοῦ.*

Jakie zaś wątpliwości wysuwali starożytni w stosunku do tego opowiadania, przedstawia Eustacjusz za chwilę. Uważano mianowicie, że nieprawdopodobne, aby Helena mogła tak modulować i zmieniać głos do takiego naśladowania (Eust. ad v. 279, 1496). Ale są ważniejsze jeszcze wątpliwości starożytnych, bardzo dla nas istotne. Mianowicie: jakim sposobem ona, która przed chwilą powiedziała, że już jej serce skłoniło się do powrotu do ojczyzny, tak podstępnie zmienia głos, żeby co prędzej sprowadzić na Achajów takie nieszczęście, jakiego nie sprawiła dziesięcioletnia wojna? (Eust. 1496, ad v. 279).

Następna wątpliwość ma charakter do pewnego stopnia techniczny: w jaki sposób mogliby uwierzyć woje pozostający na ziemi nieprzyjacielskiej, że to niby są tu obecne ich żony? A więc śmieszna ich zdaniem, jest ta imitacja głosów i niemożliwa (Eust. 1496, ad v. 279). Zdaniem komentatora antycznego i tę trudność rozwiązuje interwencja bóstwa wrogiego Achajom (l. c.).

Mit zaś przyznaje Helenie umiejętność naśladowania głosów, stąd nawet podobno nazywano ją echem, a dar ten otrzymała jakoby od Afrodyty w chwili wydawania jej za Menelaosa, jako broń przeciw ewentualnej zdradzie mężowskiej, aby go móc wybadać przez naśladownictwo głosu obiektu miłości (l. c.).

Co zaś tyczy się Dejfoba przekazuje Eust., „że Helenę po śmierci Parysa wprowadził do swego domu Dejfofos jako znaczniejszy od

pozostałych braci, to zresztą ujawnia Menelaos nazwawszy go pięknym jak bóg, bo przecież nie ma na względzie ukrywania prawdy“ (Eust. 1496, ad v. 272).

Z całego tego długiego wywodu Eustacjusza możemy przede wszystkim wywnioskować, że jeśli nawet można by uznać, iż w intencjach Menelaosa leżało zrewanżować się Helenie pochwałą za pochwałę, to właściwie zdobyć się może tylko na eufemizm przypisujący całą winę bóstwu jakimś, bliżej nieokreślonym, życzliwemu Trojanom, a wrogiemu Achajom. Natomiast sugestywność tego obrazu jest tak wielka, iż możemy sobie wyobrazić działanie urzekające naśladownictwa głosowego Heleny aż do zatraty wszelkiego zmysłu krytycznego ze strony wojów. Również nie ulega żadnej wątpliwości fakt, że skrucza Heleny, zobrazowana tak udanie przez nią samą w jej własnym opowiadaniu, przedstawiona jest przez Menelaosa w jaskrawo odmiennym oświetleniu.

Jeśli nawet założymy przymus zewnętrzny w działaniu Heleny, czyż możemy na jego rachunek złożyć taką skwapliwość i siłę w użyciu swego czaru na korzyść wroga? Obecność przy tym Dejfofa jeszcze bardziej osłabia domniemane dobre intencje Heleny. Po cóż więc mówi to wszystko Menelaos? Bo istotnie nie tylko w stosunku do całej sytuacji, ale w ogóle „nie ma on na względzie ukrywania prawdy“, a przede wszystkim opowiadanie Menelaosa znakomicie oświetla potężną indywidualność Odysa.

Więc reasumując wyniki tych rozważań można by powiedzieć, że cała ta scena dezawuuje niewątpliwie pozory szlachetnych intencji Heleny przez nią samą tak starannie dotychczas motane, ale ujawnia jednocześnie prostoduszność i absolutną szczerość Menelaosa, a także jego niekonsekwencję w stosunku do Heleny. Wprawdzie odsłonił wyraziście zachowanie jej w Troi, ale jednak przyjąwszy z powrotem do domu na prawach czcigodnej małżonki, jak wykazuje cała sytuacja Heleny w jego domu, nieopatrznie odsłania pewne fakty z jej przeszłości.

Wspaniałomyślny eufemizm Menelaosa obciąża winą Heleny jakiegoś bliżej nieokreślonego demona. Dwa eufemizmy: ze strony Heleny, obciążającej winą swej ucieczki z domu Afrodytę, oraz ze strony Menelaosa, czyniącego odpowiedzialnym za zgubną dla



Achajów akcję Heleny bliżej nieokreślonego demona, mają charakter paralelny. Galanteria Menelaosa w stosunku do żony znajduje wyraz słowny w tym właśnie eufemizmie.

d) Żywy obraz: Menelaos wśród fok. Opis pobytu Menelaosa w Egipcie ma najwięcej rysów plastycznych z całej IV Księgi i stanowi żywy obraz wzrokowy i węchowy (ww. 351—461). Oto, gdy zagniewani bogowie (jak się później okazało, zagniewani niezłożeniem przezeń hekatomby) zatrzymali go w Egipcie ciszą na morzu, wtedy ocaliła go nimfa Ejdotea, córka wróżebnego starucha, zmieniającego swą postać, Proteusa.

Ejdotea pomaga Menelaosowi urządzić zasadzkę na niego (ww. 435—446). Musi więc umieścić Menelaosa i jego trzech towarzyszy wewnątrz stada Proteusa, którym są foki. Według relacji Menelaosa Ejdotea przyniosła jemu i jego towarzyszom cztery skóry fok świeżo zdarte: *νεόδαρτα* (w. 437). Wykopała cztery łogowiska dla ludzi i przykryła ich dla niepoznaki tymi świeżo zdartymi skórami foczymi. Menelaos szczerze wyznaje, że była to najobrzydliwsza zasadzka: *αἰνότατος λόχος* (w. 441). Skóry fok wydawały nieznośny odór. Że foki w ogóle nieznośnie czuć, to już poeta wspomniał nieco wcześniej (w. 406). *πικρὸν ἀποπνεύουσα ἄλδος πολυβενθῆος ὀδμήν*. Wyłoniwszy się z sinej topieli tehną cierpką wonią głębiny. Homer mówi, że ludziom ukrytym pod skórami „okrutnie doskwierał zabójczy odór fok, tych płodów s'onej topieli“ (w. 441—442): *τεῖρε γὰρ αἰνῶς φωκάων ἄλιοτρεφέων ὀλωτάτος ὀδμήν*.

Ostro występuje tu kontrast między królewskim dostojenstwem Menelaosa a wstrętnym środowiskiem zwierzęcym, w którym aktualnie przebywa. Niezwykłość sytuacji obrazuje pytanie retoryczne (w. 443):

Któż zdoła spać przy morskim potworze?

*τίς γάρ κ' εἰναλίῳ παρὰ κήτει κοιμηθεῖται;*

Użycie wyrazu greckiego „spocząć“ w połączeniu z obrazem śliskiego, ociekającego słońą wodą wielkiego, obrzydliwego zwierzęcia wytwarza zaskoczenie myślowe i pewien komizm sytuacyjny. A wówczas nad ludźmi, ukrytymi w tej strasznej węchowio zasadzce,

nachyla się nimfa i podtyka każdemu pod nos słodko pachnącą ambrosję (w. 445). Cały obraz działa wyobrażeniowo przede wszystkim na zmysł węchu. Przez ową ambrosję Ejdotei pragnie rozumieć komentator antyczny — nadzieję powrotu (Eust. 1504. ad v. 437). Pozostawmy jednak na boku wszelką alegoryczność, utrzymując analizę estetyczną w ramach samej fabuły poematu.

Następna faza obrazu przedstawia leniwy ruch fok i powolny spacer Proteusa wśród swego stada (?). Proteus przedstawiony jest jako dobry pasterz tylko nie owieczek — a fok. Te wyszły na brzeg gromadnie. Potem ułożyły się nad brzegiem morza (449). Z fal morskich wynurza się teraz staruch, obszedł je, przeliczył (450—1). Same zdania współrzędne. Wreszcie z krzykiem zrywają się ludzie spod foczych skór, atakują starucha pospiesznie (przydechowość), ten się zmienia migawkowo (w. 454—5): *Ἡμεῖς δὲ ἰάχωντες ἐπεσώμεθ' ἀμφὶ δὲ χειρᾶς βάλλομεν· οὐδ' ὁ γέρων δολίης ἐπελήθετο τέχνης*. „Wtedy z krzykiem wpadliśmy na niego i chwyciliśmy go w swoje ręce. Nie zapomniał dziad sztuki podstępów“...

I znowu same zdania współrzędne. Wszystko odbywa się jednocześnie (ww. 454—459): akcja ludzi i akcja starucha. „Najpierw stał się lwem bujno-grzywym, potem smokiem, panterą, odyńcem. Stawał się wodą płynącą i drzewem rozłożystym, a my trzymaliśmy mocno i serce w nas nie słabło. Znużył się w końcu starzec, mistrz forteli (ww. 456—461)... Gradacja ruchu zaczyna się od bezruchu ludzi, ukrytych pod skórami, poprzez ociężały ruch fok, wynurzających się z morza, oraz powolny spacer Proteusa aż do jego błyskawicznych zmian i szamotania się z nim. Odnośnie postaci Proteusa komentator antyczny porównywa jego wielopostaciowość do tejże cechy Empruzy spotykanej później w komedii. *ὁποῖα παρὰ μὲν τοῖς ὕστερον ἢ πολύμορφος Ἐμπουσα ἤν μὲν μνηται καὶ ὁ κωμικός. παρὰ δὲ τοῖς παλαιωτέροις, ὁ τεράστιος πρωτεύς.* (Eust. 1503 ad v. 418)

Opowieść o Proteusie zdaje się mieć pewne wątki zbliżone do późniejszych wątków literackich z gatunku komedii i wyszyskane przez nią. A sama postać króla Menelaosa na tym egzotycznym tle zwierzęcym traktowana się być zdaje przez Homera z pewną dozą humoru.

e) Porównania. Spośród porównań szczególne znaczenie mają następujące: Stosunek Menelaosa do Odysa najdobitniej przedstawia porównanie, świadczące o jego niezachwianej wierze w ostateczne zwycięstwo Odysa nad zalotnikami (335—340): „Bywa niekiedy, że w legowisku potężnego lwa łania ułoży nowonarodzone, ssące jelonki, a sama biega za paszą po parowach i kotlinach trawiastych, ale gdy on wróci na swoje leże, spotka je los bezlitosny: taki sam los bezlitosny ześle Odys tym ludziom“. Niechybność okrutnego losu wydobywa poeta kontrastem między potężną siłą lwa a słabością chwilowych posiadaczy jego legowiska, nowonarodzonych jelonków, ssących jeszcze (w. 336). Godny uwagi jest fakt, że Telemach relacjonując matce przebieg podróży (XVII 108—149) i streszczając w 41 wierszach opis wydarzeń, który był przedstawiony w poemacie w 801 wierszach (IV 1—620, XV 1—181), przytacza to właśnie porównanie dosłownie.

Oburzenie Menelaosa z powodu zuchwałości zalotników, którzy chcą położyć się w łóżnicy nieustraszonego męża, wyraża m. in. *figura etymologica* (ww. 333—4): ὦ πόποι, ἦ μάλα δὴ κρατερόφρονος ἀνδρὸς ἐν εὐνήῃ ἤθειλον εὐνηθῆναι, ἀνάκτιδες αὐτοὶ εἶοντες.

Również powtórzenie zwrotu: los bezlitosny: ἀεικέα πότμον podkreśla groźbę w postaci absolutnej tożsamości losu jelonków i losu zalotników.

Proteus przedstawia Menelaosowi wstrząsający obraz haniebnej śmierci Agamemnona w formie porównania: I niewiedzącego, co mu grozi (Agamemnona), zabił (Ajgistos) podczas wieczerzy, jakby kto zabił wołu nad żłobem (w. 535). Po tych słowach Proteusa opisuje Menelaos swój bezmierny żal po śmierci brata i gotowość zemsty rodowej (ww. 538—542, 549).

W stosunku do Heleny zastosował Homer dwa piękne i dostojne porównania. Raz, gdy opisuje jej wyjście z komnaty; rzekłbyś Artemida o złotym wrzecionie: Ἀρτέμιδι χρυσηλακάτω εἰκουῖα (w. 122). Innym znowu razem, przedstawia Homer wyjątkowe piękno jej robót tkackich. Na podarunek gościnnie dała Telemachowi peplos, „który był najpiękniej haftowany i największy, a błyszczął jak gwiazda: ἀστὴρ δ' ὧς ἀπέλαμπεν (XV 108).

f) Dostojność słownictwa użytego w stosunku do postaci Heleny. Streszczając przemówienie Proteusa podaje Menelaos także jego uroczyste zakończenie: „Boś ty dla bogów jest mąż Heleny i zięć Zeusa“ (IV 569): οὐνεκ ἔχεις Ἑλένην, καὶ σφιν γαμβρὸς Διὸς ἔσσι. Boskość jej pochodzenia przydaje czci Menelaosowi.

Przysługują jej w tych księgach wspaniałe epitety: Argiwska Helena, z Dzeusa zrodzona (IV 184: Ἀργεῖη Ἑλένη, Διὸς ἐκγεγαυῖα), albo po prostu z Dzeusa zrodzona (IV 219: Διὸς ἐκγεγαυῖα) o powłóczyстых szatach (IV 305; XV 171: Ἑλένη πανόπεπλος), boska kobieta (IV 305; XV 106: δῖα γυναικῶν), o pięknych włosach (XV 58: Ἑλένης παρὰ καλλικόμοιο), piękności (XV 123: καλλιπάρηος).

Dostojnością otacza Homer komnatę małżeńską Heleny (w 58 XV): „Menelaos powstawszy z łoża, które dzielił z piękną Heleną“... Już starożytny komentator zwrócił uwagę, że Homer mówi tu: σεμνῶς (Eust. 1774, ad. v. 58).

Ale niemniej wysoko traktuje siebie samą Helena. Oto wręczając peplos pięknie haftowany Telemachowi mówi o sobie „I ja ci daję podarunek drogie dziecko, pamiątkę rąk Heleny“... (w. 126 XV). Helena mówi o sobie uroczyście (σεμνῶς) z pewną wyniosłością, jako osoba otoczona już sławą: (Eust. 1776, ad v. 126). Co więcej, tenże Eustacjusz zauważył (l. c.), że Homer bez żadnej konieczności syntaktycznej powtarza imię Heleny, lecz jakby ze szczególnej życzliwości. Mianowicie tekst Homera brzmi tak: „Helena zatrzymała się przy skrzyniach, gdzie były peplosy wzorzyste jej własnej roboty. Wybrała z nich jeden Helena i niosła go, boska niewiasta, ten który był najpiękniej haftowany i największy (ww. 104—7).

Z tą dworską atmosferą i czcią otaczającą osobę Heleny, a także jej własną pewnością siebie kontrastuje słowo wypowiedziane przez nią samą od niechcienia, wspominające o jej winie małżeńskiej: „gdy z mojej suczy przyczyny Achajowie szli pod Troję, na tę wściekłą wojnę“ .Tymi słowami skruchy daje Helena satysfakcję swemu małżonkowi (ww. IV 145—6); warto też zauważyć, że Menelaos milcząco przyjmuje skruchę Heleny i lojalnie nazwie ją zaraz potem żoną γυναί (IV 148). Warto też zauważyć, że słowo

obelżywe κυνῶπις (w. 145) wypowiada Helena sama o sobie. Wypowie je od niechcenia, ale ono ogromnie kontrastuje z całą atmosferą dworskiego wykwintu, otaczającego Helenę.

#### WNIOSKI ODNOSZĄCE SIĘ DO POSTACI MENELAOSA I HELENY, A WYPROWADZONE Z ANALIZY ODYSEI

Analiza powyższa wykazała przede wszystkim brak jednolitości charakteru Menelaosa. W pewnych sytuacjach Menelaos okazuje się śmieszny. Jakie to są sytuacje? A więc:

1. z reguły każdorazowy słowny i myślowy pojedynek z Heleną, która go zawsze zaskakuje swą bystrością.

2. prostoduszna opowieść Menelaosa o przygotowaniach do walki z Proteusem i o samej walce. Absolutna otwartość i naiwność Menelaosa. Nie ukrywa on niczego, nawet sytuacji umniejszającej powagę jego królewskiego majestatu. Jest gawędziarzem i lubi opowiadać wszystko. Jest dziecięco naiwny i nieco chełpliwy.

Z drugiej strony ukazuje nam go Homer jako wspaniałego rycerza. Menelaos czuje przygodę wojenną i dlatego tak uwielbia Odysa. Homer umieszcza go konsekwentnie u boku Odysa, ilekroć chwali jego męstwo bojowe (VIII 518, XIV 470), a to celem wywołania w czytelniku przekonania o prawdziwości tego, co opowiada Menelaos w ks. IV w związku z Odysem. Menelaos z głębokim sentymentem wspomina walki pod Troją. Odpowiadały jego prostej, otwartej duszy rycerskiej. Jest odważny. Nadaje mu Homer epitety bojowe, heros Atryda, słynny włócznik (XV 52: ἥρωος Ἀτρείδης, δουρικλειτὸς μενέλαος), miły Aresowi (XV 169: Ἀρηϊφιλος Μενέλαος); wódz ludów (IV 156: Ἀτρείδη Μενέλαε Διότρες, ὄρχαμελαῶν, IV 291, 316 XV 64, 87, 167); pasterz ludów (IV 24: ποιμένι λαῶν), przesławny (κυδάλιμος: IV 2, 16, 23, 46, 217, XV 5, 141). Lubi swych druhów wojennych. Chętnie sam o nich wspomina (IV 97—99). Chętnie słucha sprawozdania Proteusa o zapasach Odysa z Filomejdesem na „budownym Lesbosie“ (IV 341—346).

A już opowiadanie o przygodzie rycerzy, ukrytych w koniu drewnianym, a wabionych przez Helenę, odznacza się wyjątkową

siłą wyrazu. Menelaos okazuje się czułym bratem, rzewnie oplakującym Agamemnona. Obowiązek zemsty rodowej stawia na naczelnym miejscu. Oburza go szczególnie potajemność zabójstwa Agamemnona (IV 91—92), z żalością słucha szczegółowego opowiadania o morderstwie Agamemnona (IV 514—537) i o czynie Orestesa (IV 546—7).

Ze szczególną wyrazistością i nadzwyczaj pozytywnie przedstawiony jest jako gospodarz. Przyjmuje młodzieńców z wylewną serdecznością, obdarza hojnie i szczerze, odprowadza poza wrota z pucharem w rękę. Jego donośny głos słyhać w całym domu w chwili odjazdu Telemacha. Wtedy szczególnie często używa Homer dla Menelaosa epitetu: *βoήν ἀγαθός* (XV 14, 57, 92, 97).

Z połączenia rysów kontrastowych, jak: z jednej strony wspaniałej postawy rycerskiej, pełnej zalet bojowych i radości wojowania, podstawy gościnnego i serdecznego druha-bohatera, króla Atrydy-Menelaosa, szczerego i prostodusznego, a z drugiej strony — ociążałej i nieco naiwnej mentalności męża Heleny, otóż z tego połączenia bierze początek pewien rys komizmu postaci Menelaosa i jej psychiczna niejednorodność.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z postacią Heleny. Jej sylwetka przedstawiona jest jako zwarta całość, jako indywidualność silna i jednolita, świadoma swego wpływu, jako dostojna dama i królowa, otoczona atmosferą wykwintnego zbytku, owiana niezwykle czarem kobiecym, który m. in. celowo podkreślają porównania i epitety. Wdzięk jej promiennej urody oddaje Homer wrażeniem, jakie wywiera na otoczenie.

W każdorazowym pojedynku słownym i myślowym ze swym mężem odnosi zwycięstwo. Przeprowadza konsekwentnie apologię swej osoby, oraz od niechęcenia składa akt skruchy, odzyskuje powagę w środowisku rycerskim swego męża. Świetnie przedstawia się jako bystra, zręczna i życzliwa dla gości pani domu oraz znakomita prządka. Nie można powiedzieć, aby Homer przedstawił ją negatywnie. Komentator antyczny zauważył, że Homer odnosi się życzliwie do Heleny i nawet nieraz ją broni: *δλως δέ, φιλεῖ καὶ τὴν Ἑλένην ὁ ποιητής. ἥς καὶ ἐν πολλοῖς ὑπεραπολογεῖται.* (Eust. 1488, ad v. 121).

Pozostaje jeszcze do omówienia wzajemny stosunek małżonków. Spoza wytwornej kurtuazji Menelaosa w stosunku do Heleny, jako pani domu i czcigodnej małżonki, spoza potulności, wynikającej z mniejszej umysłowej bystrości, a być może więcej jeszcze z działania jej uroku kobiecego, dwukrotnie wychyla się ocena krytyczna:

1. w opowiadaniu Menelaosa o koniu drewnianym,
2. w fakcie niedopuszczenia przeczeń Heleny do swej intymnej rozmowy z synem ukochanego druha (IV 312—620).

Helena zaś raz tylko wyraziła pochwałę mądrości i urody męża (IV 261). Dom Menelaosa i Heleny, układny i dworski, nie przedstawia tych wszystkich elementów moralnych, którymi promieniuje obraz ogniska domowego Penelopy i Arety.

Warto zastanowić się jeszcze, dlaczego w tych dwu księgach: IV i XV Menelaos i Helena przedstawieni są w sposób plastyczny, wszędzie zaś indziej w *Odysei* wzmianki, zresztą nikłe, są bez wyrazu, typowe i schematyczne. Cel kompozycyjny jest przejrzysty. Telemach jedzie po wieści o ojcu do jego towarzyszy broni i faktycznie je otrzymuje. Menelaos był jednym z najbliższych, więc jego dom jest przedstawiony szczegółowo. Dla Telemacha moment zetknięcia się z przyjaciółmi żywego Odysa, z ich cziąg dla jego osoby ważny jest wychowawczo: dynamizuje do podjęcia walki z zalotnikami. A przy tym zestawienie atmosfery domu Menelaosa z patriachalno-bajeczną atmosferą dworu Alkinoosa i realnym domem Odysa, posłużyć mogło także intensyfikacji problemu moralnego rodziny.